

„Robocop” może zostać prezydentem Jemenu

22 września 2019

To tylko wyniki nieoficjalne wyborów prezydenckich w Tunezji, lecz jeśli się potwierdzą, oznaczać to będzie, że wyborcy kraju, który był pionierem tzw. arabskiej wiosny z 2011 r., wymietli całą powstałą po tamtej rewolucji klasę polityczną.

Do drugiej tury, do której dojdzie dopiero za ponad miesiąc, zakwalifikowali się „antysystemowcy” Jeśli wierzyć sondażom wśród głosujących, pierwszą turę wygrał Kais Saied z wynikiem 19 proc. Jego konkurentem w drugiej turze będzie przebywający w więzieniu, podejrzany o oszustwa podatkowe biznesmen Nabil Karoui – 15 proc. Kandydat rządzących z partii religijnej Ennahda Abdelfattah Mourou jest dopiero trzeci – ok. 12 proc. Premier Youssef Chahed zdobył zaledwie ok. 7 proc. Frekwencja nie była wysoka – nieco ponad 45 proc.

po zamknięciu lokali wyborczych, na ulice Tunisu wyszli wyborcy uwiecznionego biznesmena, manifestując wielką radość. Jego żona odczytała list więźnia, w którym mowa o „wyjątkowym dniu dla demokracji i historii kraju”. Jeśli jego wynik się potwierdzi, będzie to jednak sytuacja bezprecedensowa w dziejach świata: jeszcze nigdy do drugiej tury wyborów prezydenckich nie weszła osoba siedząca w więzieniu. 56-letni Nabil Karoui został aresztowany 23 sierpnia, co jego wyborcy uznają za „atak polityczny”. To znany w całym kraju właściciel kanału telewizyjnego Nessma, który podbił serca Tunezyjczyków z najbiedniejszych regionów kraju, gdzie prowadził głośne akcje charytatywne.

Zwycięzca wyborów – 61-letni „Robocop” Kais Saied, nazywany tak ze względu na mało ekspresyjną twarz – to też postać telewizyjna: od rewolucji 2011 r. komentował tunezyjską scenę polityczną. Nie ma żadnej partii i nigdy wcześniej nie

przewodził kampanii wyborczej, ale jego krytyka rządzących zdobyła mu rzesze wyborców. Młodzież, głęboko rozczarowana miejscową demokracją z powodu dużego bezrobocia, na ogół nie poszła do urn. Tunezja pozostaje pod kroplówką Międzynarodowego Funduszu Walutowego, który tradycyjnie zlikwidował i tak niewielkie wydatki socjalne państwa.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu